

# WYROK

**W I M I E N I U**

**RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 7 grudnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Ziolecka (spr.)

Sędziowie: SSO Aleksander Brzozowski

SSO Piotr Gerke

Protokolant: st. sekr. sąd. Aleksandra Langocz

przy udziale Wojciecha Kiszki Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu

po rozpoznaniu w dniu 23 listopada 2017 roku

sprawy **R. J.** oskarżonego z art. 160 § 3 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 i § 2 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.

i sprawy **M. K. (1)** oskarżonego z art. 220 § 2 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 i § 2 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.

z powodu apelacji, wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego we Wrześni z dnia 20 czerwca 2017 roku sygnatura akt II K 461/17

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

II. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w kwocie po 10 złotych i wymierza im opłatę za II instancję w kwocie:

- R. J. – 804 złotych

- M. K. (1) – 664 złotych.

/-/Piotr Gerke /-/Małgorzata Ziolecka /-/Aleksander Brzozowski

## UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego we Wrześni z dnia 20 czerwca 2017 roku, sygnatura akt II K 461/15, oskarżony R. J. został uznany winnym popełnienia przestępstwa z art. 160 § 3 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 i § 2 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. w związku z art. 4 § 1 k.k. i Sąd Rejonowy wymierzył mu karę 1 jednego roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby.

Tymże samym wyrokiem oskarżony M. K. (1) został uznany winnym popełnienia przestępstwa z art. 220 § 2 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 i § 2 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. w związku z art. 4 § 1 k.k., a Sąd Rejonowy we Wrześni wymierzył mu karę 1 jednego roku i 5 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby.

Nadto Sąd Rejonowy wymierzył obu oskarżonym kary grzywny odpowiednio: R. J. 180 stawek dziennych grzywny, a M. K. (1) 130 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 28 złotych.

Stosując natomiast art. 46 § 1 k.k. w związku z art. 4 § 1 k.k. Sąd Rejonowy orzekł wobec obu oskarżonych obowiązek naprawienia szkody w części poprzez zapłatę solidarnie kwoty 3586,74 złotych oraz obowiązek częściowego zadośćuczynienia doznanej krzywdy poprzez zapłatę kwoty 200.000 złotych na rzecz pokrzywdzonego J. P., a także obowiązek częściowego zadośćuczynienia doznanej krzywdy poprzez zapłatę kwoty 5.000 złotych na rzecz drugiego pokrzywdzonego Ł. M..

Nadto Sąd I instancji obu oskarżonych obciążył kosztami sądowymi po połowie i wymierzył im opłaty:

- oskarżonemu R. J. 804 złotych,
- oskarżonemu M. K. (1) 664 złotych.

(wyrok – karty 1324 – 1325 akt, pisemne uzasadnienie wyroku – karty 1335 – 1345 akt)

Wyrok powyższy w całości i na korzyść oskarżonego M. K. (1) zaskarżył jego obrońca zarzucając zaskarżonemu wyrokowi:

- 1) rażąco obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 7 k.p.k., polegającą na naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów poprzez pominięcie wskazanych w opinii biegłego mgr inż. A. S. okoliczności obciążających za wypadek dostawcę energii oraz R. J., a także nie uwzględnienie, iż to właśnie oskarżony R. J. wydał w dniu zdarzenia polecenie pracownikom by przenieśli się do drugiej części hali tj. rozdzielni, której to decyzji nie skonsultował z oskarżonym M. K. (1), ani też z E. i B. K.,
- 2) rażąco obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 7 k.p.k., polegającą na naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodu z opinii biegłego z dziedziny instalacji elektroenergetycznych inż. S. G., w tym także jego opinii uzupełniającej, z których jednoznacznie wynika, że odpowiedzialność za powstałą szkodę ponosi sprzedawca energii elektrycznej w zakresie podpisanej umowy kompleksowej co w konsekwencji przyczyniło się do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonego M. K. (1),
- 3) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez nie wzięcie pod uwagę, że oskarżony M. K. (1) pomagał jedynie swoim rodzicom E. i B. K. w prostych czynnościach związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa co w konsekwencji przyczyniło się do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonego M. K. (1),
- 4) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez błędną ocenę zeznań świadków J. P., G. B. i Ł. M., poprzez pominięcie okoliczności, iż świadkowi ci wykonywali prace rozbiórkowe rozdzielni na polecenie oskarżonego R. J., a nie oskarżonego M. K. (1),
- 5) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez przyjęcie, w oparciu o opinię sądową biegłego dr n. med. P. J. z 2014 roku, iż pokrzywdzonemu J. P. nadal towarzyszą bóle fantomowe, mimo iż w przeciągu kilku lat mogła nastąpić zmiana stanu zdrowia pokrzywdzonego,
- 6) rażąco niewspółmierność kary orzeczonej wobec oskarżonego M. K. (1) przez niedostateczne rozważenie dyrektyw jej wymiaru z art. 53 § 1 i 2 k.k. w szczególności poprzez bezzasadne zrównanie stopnia winy M. K. (1) i R. J., mimo iż oskarżony R. J. jest osobą o wiele starszą, posiadającą większe doświadczenie, wiedzę i umiejętności w zakresie prac rozbiórkowych,
- 7) rażąco niewspółmierność środka kompensacyjnego w postaci orzeczenia częściowego zadośćuczynienia doznanej krzywdy na kwotę 200000 złotych, podczas gdy winna to być kwota znacznie niższa,

8) naruszenie art. 46 § 1 k.k. poprzez brak określenia w punkcie 7 i 8 wyroku sposobu w jaki uiszczona ma zostać kwota 200000 złotych oraz 5000 złotych, tj. czy zapłata ma zostać dokonana przez oskarżonych solidarnie, czy też stosunkowo,

9) naruszenie przepisów postępowania tj. art. 193 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. polegające na nieprzeprowadzeniu z urzędu dowodu w postaci eksperymentu procesowego mającego na celu odtworzenie zdarzenia z dnia 13 marca 2012 roku.

W konsekwencji powyższych zarzutów obrońca oskarżonego M. K. (1) wniósł o:

- a) przeprowadzenie eksperymentu procesowego,
- b) zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu,
- c) ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

(apelacja obrońcy oskarżonego M. K. (1) – karty 1349 – 1361 akt)

Wyrok Sądu Rejonowego zaskarżył również obrońca oskarżonego R. J. w części dotyczącej punktów 1, 2, 3, 7, 8, 9 na korzyść oskarżonego, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi:

1) obrazę przepisu postępowania, a mianowicie art. 442 § 3 k.p.k. poprzez brak rzeczywistej, skrupulatnej i wiarygodnej oceny:

- wyjaśnień oskarżonego R. J., zeznań świadków B. K. i E. K. składanych w postępowaniu przygotowawczym jak i przed Sądem,
- treści umowy z dnia 12 marca 2012 roku, zwłaszcza w punktach 2 i 4 tejże umowy oraz treści pisma E. K. znajdującego się na k. 277 – 279 akt,
- brak odniesienia w uzasadnieniu wyroku, mimo przeprowadzonych dowodów w toku postępowania sądowego, do kwestii czy prace demontażowe były objęte decyzją (...) wydaną przez Starostwo Powiatowe we Wrześni,

a które to zaniechania miały wpływ na wynik sprawy, gdyż doprowadziły do skazania oskarżonego R. J.,

1) obrazę przepisu postępowania, a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 i 2 k.p.k. poprzez nie wzięcie pod uwagę całokształtu ujawnionych okoliczności w toku rozprawy głównej, przede wszystkim dokumentów przedłożonych przez Starostwo Powiatowe we W., dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny wyjaśnień oskarżonego R. J., świadków E. K. i B. K., jak również pisma E. K. k. 277 – 279, co skutkowało pominięciem istotnych okoliczności oraz uwzględnieniem wyłącznie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego R. J., a co przyczyniło się do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonego oraz sporządzenia uzasadnienia wyroku z naruszeniem art. 424 § 1 i 2 k.p.k.

W konsekwencji powyższych zarzutów obrońca oskarżonego R. J. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

(apelacja obrońcy oskarżonego R. J. – karty 1362 – 1366 akt)

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacje obrońców oskarżonych R. J. i M. K. (1) okazały się niezasadne.

Niniejsza sprawa po raz drugi została poddana analizie przez Sąd Odwoławczy. W wyniku wcześniejszego postępowania odwoławczego, toczącego się pod sygnaturą IV Ka 312/15, pierwszy wyrok Sądu Rejonowego w Środzie

Wielkopolskiej, Zamiejscowy Wydział Karny z /s we Wrześni, z dnia 7 listopada 2014 roku sygnatura akt VII K 94/13 został uchylony, a sprawa przekazana Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Jak wynika z pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 10 maja 2015 roku, przede wszystkim Sąd II instancji stwierdził naruszenie zakazu dowodowego wynikającego z art. 389 § 1 k.p.k., polegające na błędnym dokonaniu przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych na podstawie opinii biegłego A. R., która została sporządzona m.in. w oparciu o zeznania złożone przez R. J. i M. K. (1), przesłuchiwanym na tamtym etapie postępowania w charakterze świadków, podczas gdy było to niedopuszczalne z uwagi na postawienie tych osób w stan oskarżenia na późniejszym etapie postępowania.

Jednocześnie w uzasadnieniu swojego wyroku Sąd Okręgowy zasygnalizował wątpliwości co do innych ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji. Zakwestionował przyjęcie, iż w dniu zdarzenia demontowano sprzęt należący do firmy (...), którą reprezentował oskarżony R. J., gdyż stało to w opozycji do treści dokumentu o nazwie „Umowa na wykonanie prac” z dnia 12 marca 2012 roku, jak i pisma E. K. zawartego na k. 277 – 279, które to dokumenty wskazywały, iż właścicielem tychże urządzeń była firma (...). W swoich wytycznych Sąd Okręgowy wskazał, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy należy więc jednoznacznie ustalić, kto w chwili zdarzenia był właścicielem rozdzielni 15 kV nr K4-001.

Ówczesny Sąd odwoławczy zwrócił również uwagę na to, że ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynikało czy prace demontażowe prowadzone przez firmę (...) były objęte decyzją nr (...) wydaną przez Starostwo Powiatowe we Wrześni w przedmiocie pozwolenia na rozbiórkę części budynku produkcyjnego, a więc przy ponownym rozpoznaniu sprawy i tę okoliczność należało ustalić.

Wreszcie Sąd Okręgowy wskazał, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji winien ustalić czy po stronie szpitala przeprowadzającego reamputację kończyn górnych pokrzywdzonego J. P. nie doszło do zaniedbań, co pozwoliłoby prawidłowo ocenić kwestię odpowiedzialności oskarżonych względem pokrzywdzonego J. P..

Do powyższych zaleceń Sąd Rejonowy się zastosował, co szczegółowiej zostanie omówione w dalszej części uzasadnienia, a dokładniej w rozważaniach dotyczących zarzutu obrazy przepisu art. 442 § 3 k.p.k.

Zanim Sąd Okręgowy odniesie się do zaskarżonego wyroku i wywiedzionych apelacji, uważa za stosowne przypomnieć, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa

w art. 439 k.p.k. i 440 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie stwierdził wskazanych tam uchybień, a zarzutów co do ich występowania nie formułowali również obrońcy oskarżonych.

Przed omówieniem zarzutów apelacyjnych, stwierdzić należy, iż kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd

I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych dotyczących dokonania przez oskarżonych R. J. i M. K. (1) zarzucanych im przestępstw, a orzekając wziął pod uwagę wszystkie przeprowadzone dowody. Sąd I instancji w jasny i przekonujący sposób przedstawił tok swojego rozumowania. Każdy z ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów poddany został ocenie, która uwzględnia wskazania doświadczenia życiowego i reguły logicznego rozumowania.

Powyższe stanowisko potwierdza analiza akt sprawy i uzasadnienie wyroku, w którym prawidłowo wskazano, jakie fakty zostały uznane za udowodnione i jakie dowody były podstawą ich przyjęcia. Ocena materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń, albowiem nie wykracza poza ramy swobodnej ich oceny, jest dokładna i nie wykazuje błędów logicznych.

Podkreślić przy tym także należy, że obszernie uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Zgodnie z treścią § 1 art. 424 k.p.k., uzasadnienie powinno zawierać wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich

w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku. Te wymogi, zdaniem Sądu Okręgowego, zostały spełnione przez Sąd Rejonowy, który wyjaśnił w sposób prawidłowy

i w oparciu o uznane za wiarygodne dowody, ujawnione w toku postępowania, podstawę prawną wyroku, przedstawił konkretne zachowania oskarżonych, które to świadczyły o wypełnieniu przez nich znamion przypisanych im przestępstw. Zdaniem Sądu Okręgowego, treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku umożliwia analizę dokonanych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych i oceny prawnej

(a w konsekwencji rozstrzygnięcie o sprawstwie i winie oskarżonych).

Natomiast art. 424 § 2 k.p.k. dotyczy tego, że sąd w uzasadnieniu wyroku winien przytoczyć okoliczności, które miał na względzie przy wymiarze kary. Sąd Rejonowy uczynił zadość powyższemu wymogowi.

Z treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia jednoznacznie wynikają powody, jakie Sąd I instancji wziął pod uwagę decydując o orzeczeniu wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres próby oraz kary grzywny, a Sąd Okręgowy stanowisko to w pełni podziela.

Odnosząc się natomiast do konkretnych zarzutów zawartych w obu apelacjach złożonych przez obrońców oskarżonych, to Sąd II instancji podnosi, iż – wbrew zarzutom obu apelacji – Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego materiału dowodowego w sposób czyniący zadość dyrektywie wyrażonej w art. 7 k.p.k., a także w przepisie art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k., a analiza akt sprawy wykazała brak jakichkolwiek podstaw do uznania, jakoby doszło do naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów postępowania, wskazanych przez apelujących, i aby mogło to mieć wpływ na treść orzeczenia.

Sąd II instancji wskazuje, iż w myśl dyrektywy określonej w art.

7 k.p.k. organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Natomiast zgodnie z art. 4 k.p.k. organy prowadzące postępowanie karne są obowiązane badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Zgodnie zaś z art. 410 k.p.k. podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej.

W kontekście powyższych zasad wskazać należy, że Sąd Rejonowy przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, na co wskazuje nie tylko zawartość akt niniejszej sprawy, ale przede wszystkim lista dowodów w oparciu, o które Sąd I instancji ustalił stan faktyczny sprawy (karty 1336v – 1337 akt). Poczynione zaś w analizowanej sprawie rozważania Sądu I instancji odnośnie oceny zebranych dowodów, zdaniem Sądu Odwoławczego, nie były obarczone błędami wynikającymi z przekroczenia reguły formułowanej w art. 7 k.p.k. Wywody Sądu I instancji, wiążące się z oceną materiału dowodowego są jasne, zrozumiałe, wewnętrznie spójne, a przede wszystkim pozostają w zgodzie z zasadami poprawnego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Przekonanie o wiarygodności jednych dowodów oraz uznanie za niewiarygodne innych, stanowiło wynik rozważenia przez Sąd Rejonowy wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów oraz wynikających z nich okoliczności, a zatem było dokonane w zgodzie z zasadą statuowaną treścią art. 7 k.p.k.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy nie poczynił także żadnych ustaleń faktycznych, które nie wynikałyby z dowodu uznanego przezeń za wiarygodny, a przynajmniej okoliczności takiej skarżący nie podnoszą w ramach formułowanych zarzutów ani ich uzasadnienia.

Podkreślić zatem należy, że Sąd Rejonowy odniósł się do wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów, a także przeprowadził ich dogłębną i logiczną analizę, w tym kontekście dokonując ustaleń, co do możliwości przypisania oskarżonym czynów w formie przypisanej im w zaskarżonym wyroku.

Natomiast argumenty sformułowane we wniesionych apelacjach stanowią w rzeczy samej jedynie własną ocenę tego materiału dowodowego poczynioną przez skarżących, wobec czego Sąd Odwoławczy potraktował je jako polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji, co nie dało jakichkolwiek podstaw do ingerencji w zaskarżone orzeczenie.

Sąd II instancji wskazuje także, iż nie jest jego rolą dokonywanie powtórnej drobiazgowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Takowa została bowiem poczyniona przez sąd rozstrzygający, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie regulacjami, a Sąd Okręgowy ocenę tę w pełni akceptuje.

Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności przeanalizuje zarzuty zawarte w apelacji obrońcy oskarżonego R. J., po czym odniesie się do zarzutów sformułowanych przez obrońcę oskarżonego M. K. (1), a to z uwagi na niejednolitość zarzutów zawartych w obu tych apelacjach.

Za nietrafny należało uznać zarzut obrońcy oskarżonego J. jakoby Sąd I instancji naruszył art. 442 § 3 k.p.k. i w sposób mało skrupulatny zrealizował zalecenia Sądu Okręgowego zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 maja 2015 roku (IV Ka 312/15), a w konsekwencji naruszył art. 7 k.p.k. w związku z art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k.

Analiza uzasadnienia Sądu I instancji prowadzi do wniosku, że Sąd skoncentrował się na kwestiach mających decydujące znaczenie dla odpowiedzialności oskarżonego R. J.. W wyniku tego decyzji numer (...), wydanej przez Starostę Wrzesińskiego, Sąd Rejonowy nie poświęcił wiele miejsca w uzasadnieniu wyroku. Niemniej dokument ten wraz z załącznikami (k. 1147), podobnie jak decyzja numer (...) (k. 1146), stanowi element materiału dowodowego, na podstawie którego Sąd I instancji ustalił stan faktyczny sprawy. Z załączonej do decyzji numer (...) dokumentacji w postaci map terenu wynika, iż hala numer 1, w której znajdowała się rozdzielnia 15 kV nr K4-001, nie została uwzględniona w tej decyzji, a tym samym nie miała podlegać rozbiórce. Podobnie hali tej nie obejmowała decyzja numer (...). To zaś dodatkowo obciąża R. J., jako dzierżawcę tej nieruchomości, bowiem świadczy o tym, iż zaniedbał on swoje obowiązki nie dążąc do uzyskania decyzji Starosty na rozbiórkę hali numer 1, mimo iż procedura administracyjna w tym zakresie była mu znana. A jeśli nawet oskarżony R. J. nie był w tamtym czasie zainteresowany rozbiórką hali, to powinien zadbać o to, aby osoby nieupoważnione nie miały dostępu do rozdzielni, bądź dostosować się do warunków umowy podpisanej z (...) S.A., obejmującej również (...), a zatem dokonać wszelkich czynności związanych z bezpiecznym odłączeniem zasilania w rozdzielni.

Sąd Rejonowy, czyniąc zadość wytycznym wskazanym przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 maja 2015 roku, w sposób niebudzący wątpliwości ustalił kto był właścicielem urządzeń i instalacji przeznaczonych do demontażu. Budziło to uzasadnione wątpliwości z uwagi na zapisy „Umowy na wykonywanie prac” z dnia 12 marca 2012 roku w punktach 2 i 4 oraz treść pisma E. K. z dnia 2 sierpnia 2012 roku (k. 277 – 279), które to dokumenty sugerowały, iż urządzenia i instalacje przeznaczone do demontażu należą do firmy (...). Kwestię tę pozwoliły zweryfikować przede wszystkim protokoły sprzedaży sporządzone przez komornika, które obejmowały jedynie ruchomości, a nie części składowe nieruchomości w postaci instalacji energetycznej. Dodatkowo świadek B. K. podczas składania zeznań przed Sądem I instancji wyjaśnił, iż nie redagował on umowy z dnia 12 marca 2012 roku, a jej podpisanie w takim a nie innym brzemieniu było z jego strony niedopatrzaniem. Zwrócił również uwagę na punkt 7 umowy, mówiący, iż po zakończeniu prac związanych z pozyskiwaniem złomu oskarżony R. J. miał wystawić stosowną fakturę VAT. Gdyby więc pozyskany złom był w rzeczywistości własnością firmy (...), to świadek B. K. nie musiałby za niego płacić, a oskarżony R. J. wystawiać faktury VAT. Sąd I instancji nie miał podstaw do zakwestionowania zeznań tego świadka, albowiem były one zbieżne zarówno z treścią protokołów sprzedaży, jak i z zeznaniami świadków J. S., Ł. M., J. P., G. B., a także w części pokrywały się z wyjaśnieniami samych oskarżonych.

Równie istotne znacznie dla ustalenia kto był właścicielem urządzeń i instalacji przeznaczonych do demontażu miała umowa na dostawę energii elektrycznej z dnia 14 września 2010 roku, zawarta pomiędzy (...) S.A., a przedsiębiorstwem produkcyjnym (...). Jednym z zapisów tej umowy było określenie granicy własności pomiędzy rozdzielnią konsumentową, a instalacją należącą do dostawcy energii elektrycznej (...) S.A. Jak określono w umowie, stanowiły ją zaciski prądowe głowicy kablowej kabla SN – 15 kV w stacji transformatorowej K4-001. Tak więc zapisy tej

umowy jednoznacznie wskazywały, że podmiotem będącym właścicielem rozdzielni jest firma (...), należąca do żony oskarżonego R. J., który zresztą był wówczas pełnomocnikiem swojej żony. Tym samym był on osobą poinformowaną co do sytuacji firmy (...), stanu jej posiadania, jak i jej zobowiązań zanim jeszcze stał się dzierżawcą tej nieruchomości.

Warto zwrócić w tym miejscu uwagę na daty widniejące na poszczególnych dokumentach. Protokoły sprzedaży ruchomości datowane są na dzień 10 grudnia 2009 roku, a pokwitowanie odbioru maszyn i urządzeń, stanowiących wyposażenie zakładu (...) S.A., zostało dokonane dnia 1 lutego 2010 roku. Umowę o dostawę energii elektrycznej zawarto więc po siedmiu miesiącach od pokwitowania odbioru ruchomości. Wskazuje to jednoznacznie na to, iż firma (...), jak i MA-JA, działały niezależnie, a (...) nie wyrażał zainteresowania rozdzielnią SN 15 kV o numerze K4-001. Potwierdzeniem ustaleń Sądu I instancji w tym zakresie są zeznania świadków B. K. oraz J. S., którzy byli (...) spółki (...) i którzy wskazali, że zabieranie majątku ruchomego zostało zakończone na długo przed wypadkiem, to jest w okresie styczeń – luty 2011 roku. Nadto świadkowie J. P., Ł. M. i G. B., którzy na miejscu zajmowali się wywożeniem różnych przedmiotów, zgodnie zeznali, iż prace w tym zakresie miały miejsce w okresie od 2010 roku do 2011 roku, zaś prace wykonywane później, na podstawie umowy z dnia 12 grudnia 2012 roku, zawartej z oskarżonym R. J., dotyczyły już mienia, którym zawiadywał oskarżony R. J..

I wreszcie, to iż świadek E. K., w piśmie własnoręcznie zredagowanym z dnia 2 sierpnia 2012 roku, użyła formułowania „demontażu urządzeń stanowiących własność (...) pozyskiwanie złomu” nie może stanowić, tak jak chciałaby tego obrona, podstawy do ustalenia kwestii własności demontowanych urządzeń. Zapis ten winno się traktować jedynie jako powtórzenie treści zapisu z umowy z dnia 12 września 2012 roku, a samo pismo oceniać całościowo, w tym z uwzględnieniem oświadczenia świadka E. K., iż pracownicy jej firmy mieli pozyskiwać złom z terenów byłego (...), a nie dokonywać rozbiórki obiektu budowlanego. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę także na to, iż świadek E. K., formalnie (...) H.U. (...), w istocie o całej sprawie wiedziała niewiele. W swych zeznaniach wielokrotnie wskazywała na to, iż najlepiej zorientowany w sprawie był jej mąż. Z tego też względu błędem byłoby opieranie się jedynie na zeznaniach tego świadka czy piśmie przez niego zredagowanym.

Odnosząc się z kolei do zarzutu apelacji obrońcy oskarżonego R. J. dotyczącego bezzasadnego odmówienia wiary większej części wyjaśnień tego oskarżonego, to zdaniem Sądu Okręgowego zarzut ten należy uznać za całkowicie chybiony.

Sąd II instancji w pierwszej kolejności zwraca uwagę, iż to, że oskarżony w toku niniejszego procesu konsekwentnie nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu, nie może z góry wykluczyć możliwości przypisania oskarżonemu sprawstwa – podobnie Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 4 października 2005 roku, sygnatura akt II AKa 194/05.

Oskarżony w procesie karnym nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności (art. 74 § 1 k.p.k.). W ramach przysługującego mu prawa do obrony może on odmówić (bez podania powodów) odpowiedzi na poszczególne pytania oraz odmówić składania wyjaśnień (art. 175 § 1 k.p.k.) i sam fakt skorzystania z tego uprawnienia nie może dla niego powodować żadnych negatywnych następstw. Jeżeli jednak (...) na składanie wyjaśnień (co również jest jego prawem) oskarżony się zdecydował, to wyjaśnienia te podlegają takiej samej ocenie, jak każdy inny dowód. Uznanie ich niewiarygodności nie oznacza wcale, że na oskarżonego przerzucony został, z naruszeniem art. 74 § 1 k.p.k., ciężar dowodzenia jego niewinności – postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2008 roku, sygnatura akt III KK 363/07.

W świetle powyższego oczywistym jest, że dowód z wyjaśnień oskarżonego jest poddawany ocenie takiej samej, jak każdy inny zgromadzony w danej sprawie materiał dowodowy. Z tej więc przyczyny wiarygodność złożonych przez oskarżonego R. J. wyjaśnień musiała zostać oceniona w kontekście wszystkich okoliczności, w szczególności zaś pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodów.

Dodatkowo Sąd Odwoławczy przypomina, iż: „Zasada swobodnej oceny dowodów nie zostaje naruszona, gdy w obszarze jednego dowodu z zeznań świadka lub wyjaśnień oskarżonego sąd uzna za niewiarygodną określoną część

depozycji takiego źródła dowodowego, zaś w innej części obdarzy je wiarą. Wymogiem jest jedynie, aby uzasadnienie takiej oceny było wnikliwe i by zawierało wyjaśnienie, z jakich powodów i w oparciu o jakie dowody lub okoliczności tylko określona część zeznań lub wyjaśnień została obdarzona wiarą” – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 września 2016 roku, sygnatura akt III KK 76/16.

Celem uwypuklenia braku zasadności stanowiska skarżącego, co do niesłuszności decyzji Sądu I instancji o odmowie uznania za wiarygodne części wyjaśnień oskarżonego R. J., podkreślić należy, że jeżeli weźmie się pod uwagę zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy, przede wszystkim zaś zeznania świadków, opinie biegłych oraz różnego rodzaju dokumenty, to nie może być mowy o zaakceptowaniu stanowiska obrońcy oskarżonego J.. Sąd Rejonowy oceniając wyjaśnienia oskarżonego R. J. nie wykroczył poza granice określone przez art. 7 k.p.k. Sąd Okręgowy pragnie podkreślić, że chodzi tu o całość materiału dowodowego, nie zaś tylko te jego części, które budzą wątpliwości. Sąd Okręgowy zwraca na to uwagę, ponieważ lektura apelacji obrońcy R. J. nasuwa wniosek, iż skarżący, nie dysponując argumentami mogącymi skutecznie podważyć wyrok Sądu I instancji, oparł swoją apelację na kwestionowaniu tych dowodów, które wzbudziły wątpliwości Sądu Okręgowego jeszcze na etapie rozpoznawania apelacji od pierwszego wyroku Sądu Rejonowego.

Obrońca oskarżonego R. J. zakończył uzasadnienie swojej apelacji jednozdaniowym stwierdzeniem, iż nie ma związku między skutkiem a „mylną informacją”. Związek przyczynowy z całą pewnością wystąpił. Sąd Rejonowy przeprowadził w tym zakresie pogłębioną analizę, dlatego też Sąd odwoławczy odsyła do uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie widząc konieczności przytaczania poczynionych tam rozważań. Dodać jedynie należy, że zaistnienie związku przyczynowego, który jest warunkiem odpowiedzialności za przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., został w sposób niebudzący wątpliwości stwierdzony przez biegłego sądowego z dziedziny instalacji elektroenergetycznych w opinii sądowej z dnia 3 września 2012 roku oraz biegłego sądowego z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy.

Szereg zarzutów, pod adresem zaskarżonego wyroku, przedstawił w swojej apelacji również obrońca oskarżonego M. K. (1), lecz Sąd Okręgowy nie podzielił argumentów w niej zawartych. W ocenie Sądu Okręgowego, wbrew stanowisku skarżącego, Sąd I instancji nie naruszył przepisu art. 7 k.p.k., a co za tym idzie nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy jest obszerny. Sąd I instancji poddał ocenie kilka opinii biegłych, a na podstawie sześciu z nich poczynił ustalenia w sprawie. Opinie dotyczące kwestii technicznych wskazały na liczne zaniedbania i to nie tylko obu oskarżonych. Niemniej obrońca oskarżonego M. K. (1) winien mieć na uwadze, że opinia z zakresu instalacji elektroenergetycznych z dnia 3 września 2012 roku nie dotyczy w sposób bezpośredni oskarżonego M. K. (1). Biegły sądowy dokonał oceny warunków umowy jaka obowiązywała jej strony, czyli spółkę (...) S.A. i firmę (...) oraz wskazał jakich uchybień dopuściły się strony w czasie jej obowiązywania. Owszem, opinia ta obciąża przede wszystkim oskarżonego R. J., niemniej z tego faktu nie można wywodzić, iż zakres odpowiedzialności oskarżonego M. K. (1) jest mniejszy, bądź żaden.

Na marginesie Sąd Okręgowy pragnie wskazać, iż to właśnie biegły S. G., podczas składania zeznań na rozprawie w dniu 4 września 2013 roku, stwierdził, że wykonawca robót nie powinien był przystępować do prac na obiekcie nie posiadając formalnego potwierdzenia, że na instalacji nie ma napięcia i to właśnie pod tym kątem należy rozpatrywać kwestię odpowiedzialności oskarżonego M. K. (1), jako osoby nadzorującej podległych mu pracowników.

O rozmiarze błędów leżących po stronie oskarżonego M. K. (1) świadczy między innymi treść opinii A. S. z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, w której to biegły dokonał szczegółowej analizy tego jakich naruszeń dopuścił się ten oskarżony (k. 1076 – 1084). Obrońca oskarżonego M. K. (1) stoi na stanowisku, że autor tej opinii winą za wypadek obarcza dostawcę energii oraz oskarżonego R. J.. Lektura tego dokumentu nie doprowadziła Sądu Okręgowego do takich wniosków. Biegły S. miał wskazać jakie normy BHP zostały naruszone oraz przez kogo i do zaleceń Sądu I instancji się dostosował. We wnioskach opinii wyraźnie wskazał jakie osoby dopuściły się naruszeń. Wśród nich znaleźli się oskarżony M. K. (1), świadek E. K. oraz oskarżony R. J.. W żadnym momencie biegły nie wypowiada się w kwestii winy którejkolwiek z tych osób, czego zresztą uczynić nie mógł, ponieważ to leży w gestii Sądu meriti.

W kontekście powyższych rozważań chybnym okazał się być kolejny zarzut obrońcy oskarżonego M. K. (1), iż Sąd I instancji wydając zaskarżony wyrok dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych.

Aby w sposób wyczerpujący ustosunkować się do powyższego zarzutu, Sąd Okręgowy uważa za stosowne zwrócić uwagę na inne, istotne dowody, które stały się podstawą skazania oskarżonego M. K. (1) celem wykazania, iż stawianie przez obrońcę tego oskarżonego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych było chybione.

W sprawie przesłuchano szereg świadków. Szczególnie istotnymi zeznaniami były te złożone przez rodziców oskarżonego M. K. (1) oraz pracowników firmy P.H.U. (...), to jest J. P., G. B. i Ł. M.. Zresztą na zeznania tych właśnie świadków zwraca uwagę sam apelujący w złożonym środku odwoławczym.

Zeznania świadków E. i B. K. przeczą tezie, jakoby oskarżony M. K. (1) pomagał jedynie swoim rodzicom w prostych czynnościach związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Podczas przesłuchania w dniu 16 marca 2012 roku świadek E. K. podała, że zleciła synowi nadzór nad pracami przygotowawczymi obiekt do zburzenia, ponieważ jej syn się na tym zna i ma doświadczenie w tego typu pracach, gdyż sam prowadzi działalność gospodarczą, w ramach której zajmuje się zblizonymi usługami. Znajduje to odzwierciedlenie w zawartej dnia 9 marca 2012 roku umowie zlecenia pomiędzy E. K. a M. K. (1) w ramach prowadzonych przez nich działalności gospodarczych. Nadto zeznania świadka E. K. były zbieżne z zeznaniami jej męża, świadka B. K., który podczas przesłuchania w dniu 2 kwietnia 2012 roku potwierdził, iż oskarżony M. K. (1) działał z upoważnienia żony, a jego zadaniem było doglądanie prac i ich nadzorowanie.

Z powyższym korespondują zeznania świadków J. P., Ł. M. i G. B., którzy pracowali na terenie byłego (...). Świadkowie ci w swych zeznaniach skupiali się przede wszystkim na opisie zdarzenia, niemniej wskazali parokrotnie w jakim charakterze był z nimi oskarżony M. K. (1). Zgodnie twierdzili, że oskarżony ten nadzorował ich prace, wskazywał im co mają po kolei robić, bądź jaki złom zabrać, a jaki pozostawić na miejscu z uwagi na jego małą wartość.

Nieuzasadnionym jest twierdzenie jakoby pracownicy P.H.U. (...) działali li tylko z polecenia oskarżonego R. J.. Skoro byli zatrudnieni w firmie (...), w oparciu o umowę o pracę, to znaczy, że działali zgodnie z zaleceniami swojego pracodawcy, bądź umocowanych przez niego osób w ramach łączącego strony stosunku pracy. Nie ma potrzeby wnikać dlaczego feralnego dnia pracownicy P.H.U. (...) zastosowali się do żądania oskarżonego R. J., ale nie trudno wyobrazić sobie taką sytuację. Jak zeznała świadek E. K., jej firma współpracowała z firmą (...) od 2010 roku, a zatem jej pracownicy znali oskarżonego R. J., wiedzieli też że pracują na jego zlecenie i na jego terenie. Z pewnością zdawali sobie też sprawę, iż oskarżony R. J. jest w stałym kontakcie z pełnomocnikiem firmy panem B. K.. W ich ocenie zachowanie oskarżonego R. J. nie było niczym wyjątkowym i wobec czego przystali na jego zarządzenie. Również jednak i ta okoliczność nie może prowadzić do umniejszenia winy oskarżonego M. K. (1). W jego gestii było bowiem czuwanie nad tym co dzieje się z pracownikami i zapewnienie im właściwych, to jest bezpiecznych, warunków pracy.

Odnosząc się więc ostatecznie to zarzutu obrońcy oskarżonego M. K. (1), przypomnieć w tym miejscu należy, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, może okazać się trafny tylko wówczas, gdy podnoszący go w apelacji zdoła wykazać sądowi orzekającemu

w I instancji uchybienia przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na nieuwzględnieniu przy jej dokonywaniu – tak zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności (art. 410 k.p.k.). Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 roku, sygnatura akt II KR 355/74.

Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, winna więc wykazać usterki rozumowania zaskarżonego orzeczenia. W sytuacji, w której takowych uchybień nie wykazuje poprzestając, co jest bardzo częstym zjawiskiem, na zaprezentowaniu własnej, nieliczącej się na ogół z wymogami art. 410 k.p.k., ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie sposób uznać, że rzeczywiście sąd

I instancji dopuścił się przy wydaniu zaskarżonego orzeczenia tego rodzaju uchybienia – wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 kwietnia 2006 roku, sygnatura akt II AKa 80/06.

W kontekście powołanego powyżej orzeczenia, a także w świetle uprzednich wywodów zawartych w niniejszym uzasadnieniu, Sąd Odwoławczy podnosi, iż zarzut skarżącego, jakoby przebieg zdarzeń w niniejszej sprawie był odmienny od tego ustalonego przez Sąd I instancji (zarzut błędu w ustaleniach faktycznych) w żadnym zakresie nie zasługuje na uwzględnienie. Oczywiście jest „prawem obrony oskarżonego mnożenie, a nawet wyolbrzymianie na każdym etapie postępowania takich faktów i ich ocen, które pozwalają na powątpiewanie w jego winę, pod warunkiem wszakże nie przeinaczania faktów (lojalności wobec faktów)” – wyrok Sądu Najwyższego, sygnatura akt IV KKN 714/98.

Sąd Odwoławczy wskazuje, że zarzuty zawarte w obu apelacjach złożonych w niniejszej sprawie mają na celu wskazaną w powyższym orzeczeniu linię obrony, a apelujący zmierzają do takiego wyolbrzymienia faktów i ich ocen, by uwolnić oskarżonych od odpowiedzialności za przypisane im czyny, nie spełniając jednak warunku wspomnianego przez Sąd Najwyższy, to jest lojalności wobec faktów ustalonych w sposób jednoznaczny przez Sąd Rejonowy, z którego stanowiskiem w tej mierze zgadza się Sąd Okręgowy.

Za całkowicie bezzasadny należało uznać również zarzut obrońcy oskarżonego M. K. (1) naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 193 k.p.k. w związku z art. 167 k.p.k. Nie można bowiem mówić o zaniechaniu przeprowadzenia dowodu, w tym przypadku z eksperymentu procesowego, mającego na celu odtworzenie zdarzenia z dnia 13 marca 2012 roku, skoro dowód taki nie był w ogóle powołany przez strony w toku postępowania. Owszem, sąd ma obowiązek dochodzenia do prawdy obiektywnej także w sytuacji, gdy strony nie wnioskuje o przeprowadzenie nowych dowodów, ale obowiązek ten powstaje dopiero, gdy dokonując oceny dowodów, uzna, że materiał dowodowy jest niepełny i nasuwa wątpliwości co do stanu faktycznego sprawy, więc powinien być uzupełniony. W niniejszym postępowaniu, w obliczu wystarczającego i jednoznacznego materiału dowodowego, Sąd I instancji takich wątpliwości nie nabral, wobec czego nie zaistniały podstawy do działania z urzędu. Zarówno doktryna jak i orzecznictwo zgodnie stoją na stanowisku, że sąd powinien dopuszczać dowody bez wniosków stron tylko wtedy, gdy grozi oczywista niesprawiedliwość wyroku – wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 17 lutego 2016 roku, sygnatura akt II AKa 12/16.

Natomiast w toku postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy nie mógł uwzględnić powyższego wniosku dowodowego, bowiem został on powołany stanowczo za późno, gdyż nie wykazano, aby nie można było tego dowodu powołać w postępowaniu przed sądem I instancji (art. 427 § 3 k.p.k.), a wreszcie uczyniono to w sytuacji, gdy nie istnieje już obiekt, gdzie można by ów eksperyment przeprowadzić, ponieważ został on poddany rozbiórce.

Reasumując, kontrola odwoławcza wykazała, że Sąd Rejonowy – dokonując ustaleń faktycznych, co do przebiegu zdarzenia – uwzględnił całokształt ujawnionych okoliczności i nie popadł w wątpliwości, które, wobec braku możliwości ich usunięcia, należałoby rozstrzygnąć na korzyść oskarżonych R. J. i M. K. (1).

Również Sąd odwoławczy, po dokonaniu wnikliwej analizy akt niniejszej sprawy, również nie dopatrył się w rozumowaniu Sądu Rejonowego luk i wątpliwości, które należałoby rozstrzygnąć na korzyść któregoś z oskarżonych. Podkreślić bowiem należy, iż w przekonaniu Sądu II instancji, jeżeli da się wiarę zeznaniom świadków, które Sąd I instancji obdarzył zaufaniem, oraz uwzględni pozostały, uznany za wiarygodny, materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie, to brak jest miejsca dla powstania jakichkolwiek wątpliwości, a tym bardziej wątpliwości niedających się usunąć, co do sprawstwa oskarżonych w zakresie przypisanych im przestępstw.

Sąd Okręgowy w tym miejscu raz jeszcze przypomina, że to Sąd

I instancji dokonuje oceny materiału dowodowego i na podstawie uznanego przez siebie za wiarygodny materiału dowodowego odtwarza stan faktyczny. Natomiast rolą Sądu odwoławczego jest kontrola rozstrzygnięcia Sądu I instancji pod kątem zgodności odtworzonego stanu faktycznego z ujawnionym materiałem dowodowym, a także poprawności dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny ujawnionego materiału dowodowego.

W niniejszej sprawie Sąd I instancji ustalił stan faktyczny w części na podstawie wersji zdarzenia przedstawionej przez oskarżonego R. J., w całości na podstawie wyjaśnień oskarżonego M. K. (1), na podstawie zeznań szesnastu świadków, a także szeregu dokumentów, w tym opinii biegłych sądowych różnych specjalizacji. Stanowisko swoje w tym zakresie Sąd I instancji poprawnie uzasadnił, a Sąd Okręgowy w pełni podziela ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd Rejonowy, jak i odtworzony na podstawie tego materiału stan faktyczny.

Kontrola odwoławcza wykazała także, że Sąd Rejonowy dokonując ustaleń faktycznych działał zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, w ramach i na podstawie obowiązującego prawa oraz zasad doświadczenia życiowego. Rozumowanie, które doprowadziło do dokonania przedmiotowych ustaleń faktycznych, znajduje pełne odzwierciedlenie w treści uzasadnienia.

Podsumowując powyższe rozważania warto podkreślić, że nie budzi też zastrzeżeń Sądu Okręgowego przyjęta przez Sąd I instancji, w oparciu

o ustalony stan faktyczny, kwalifikacja czynów przypisanych oskarżonym.

Sąd Odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji, że oskarżony R. J. swoim zachowaniem, opisanym w ustaleniach faktycznych pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 160 § 3 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 i § 2 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. w związku z art. 4 § 1 k.k., zaś oskarżony M. K. (1) swoim zachowaniem, opisanym w ustaleniach faktycznych pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 220 § 2 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 i § 2 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. w związku z art. 4 § 1 k.k.

Nie może bowiem budzić wątpliwości, iż oskarżony R. J. w dniu 13 marca 2012 roku, we W. woj. (...), na terenie byłych zakładów (...), jako osoba zlecająca demontaż rozdzielni K4-001, nie dopełniając obowiązku zgłoszenia prac rozbiórkowych przedstawicielowi sprzedawcy energii – (...) S.A. celem odłączenia rozbieranego obiektu budowlanego od sieci energoelektrycznej i lekkomyślnie sądząc, że zaprzestanie dostarczania energii elektrycznej w związku nieuregulowaniem należności jest równoznaczne z całkowitym odłączeniem obiektu od sieci elektroenergetycznej i informację takową przekazując wykonawcy prac rozbiórkowych, naraził pracowników P.H.U. (...) w G. w osobach J. P. i Ł. M. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w związku z porażeniem prądem elektrycznym średniego napięcia 15 kV, a w efekcie tego porażenia nieumyślnie powodując u J. P. obrażenia ciała w postaci: oparzeń elektrycznych III/IV stopnia wielomiejscowych obejmujących 14% powierzchni ciała okolicy obu kończyn górnych, skutkujących rozległymi zmianami martwiczymi w okolicy obu kończyn górnych, które wymagały amputacji chirurgicznej dalszych części obu kończyn górnych, spełniających kryteria choroby realnie zagrażającej życiu i jednocześnie innego ciężkiego kalectwa.

Podobnie nie może budzić wątpliwości, że oskarżony M. K. (1) w dniu 13 marca 2012 roku, we W. woj. (...), na terenie byłych zakładów (...), kierując podczas prac rozbiórkowych pracownikami firmy Usługowo Handlowej (...) w G. w osobach J. P. i Ł. M. i nadzorując te prace, będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy zgodnie z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, w szczególności nie upewniając się co do okoliczności odłączenia rozbieranego budynku od sieci elektroenergetycznej, to jest nie wypełniając obowiązku określonego w § 240 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych, doprowadził do wykonywania tych prac przez J. P. i Ł. M. narażając ich tym na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w związku z porażeniem prądem elektrycznym średniego napięcia 15 kV, a w efekcie tego porażenia nieumyślnie powodując u J. P. obrażenia ciała w postaci: oparzeń elektrycznych III/IV stopnia wielomiejscowych obejmujących 14% powierzchni ciała okolicy obu kończyn górnych, skutkujących rozległymi zmianami martwiczymi w okolicy obu kończyn górnych, które wymagały amputacji chirurgicznej dalszych części obu kończyn górnych, spełniających kryteria choroby realnie zagrażającej życiu i jednocześnie innego ciężkiego kalectwa.

Prawidłowo też Sąd Rejonowy, przy orzekaniu, w tym przy wymierzaniu kar, zastosował przepis art. 4 § 1 k.k. i przyjął, że podstawą orzekania były przepisy Kodeksu Karnego obowiązujące do dnia 1 lipca 2015 roku. Było to niezbędne, ponieważ czyny przypisane oskarżonym popełnione zostały

w dniu 13 marca 2012 roku, a wyrok wydany został w dniu 20 czerwca 2017 roku. W myśl zaś art. 4 § 1 k.k., jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednak należy zastosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Ustawa Kodeks Karny sprzed 1 lipca 2015 roku była względniejsza dla obu oskarżonych w zakresie możliwości zastosowania dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonych kar pozbawienia wolności.

Rozważania Sądu Okręgowego zakończy ocena wymierzonych oskarżonym kar, przy czym należy mieć na względzie, że obrońca oskarżonego R. J. ograniczył się do zakwestionowania rozstrzygnięcia Sądu I instancji w punktach 7 i 8 nie precyzując zarzutu, ani nie odnosząc się do kwestii kary w uzasadnieniu swojej apelacji.

Analizując zatem zaskarżony wyrok pod względem rodzaju i wysokości wymierzonych oskarżonym kar, Sąd II instancji pragnie podnieść, iż Sąd Rejonowy właściwie zastosował dyrektywy wymiaru kary ujęte w przepisie art. 53 k.k. i trafnie uzasadnił ich zastosowanie, a ponadto uwzględnił całokształt okoliczności, zarówno łagodzących, jak i obciążających, mających wpływ na wymiar kar.

Aby właściwie zbadać kwestię współmierności kary zasadnym będzie przypomnienie, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1985 roku, sygnatura V KRN 178/85.

Mając zatem na uwadze powyższe, Sąd Odwoławczy uznał, że ukształtowany przez Sąd I instancji wymiar i rodzaj orzeczonych wobec oskarżonych kary, to jest kary 1 jednego roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat tytułem próby wobec oskarżonego R. J. oraz kary 1 jednego roku i 5 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat tytułem próby wobec oskarżonego M. K. (1), a także zasądzone kary grzywny odpowiednio 180 stawek dziennych wobec oskarżonego R. J. i 130 stawek dziennych wobec oskarżonego M. K. (1), przy ustaleniu wysokości jednej stawki na 28 złotych, stanowiąc będą dla obu oskarżonych dolegliwość proporcjonalną do stopnia ich zawinienia i okoliczności sprawy, a przy tym uwzględniającą w należyтым stopniu stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez nich przestępstw. W przekonaniu Sądu kary te stanowiąc będą dla oskarżonych poważną, aczkolwiek nie nadmierną dolegliwość, a to głównie z uwagi na zastosowanie środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary. Ponadto kary te w należyтым stopniu uwzględniającą dyrektywy wskazane w ustawie w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej.

Obrońca oskarżonego M. K. (1) ma oczywiście prawo do wyrażania poglądu, iż Sąd I instancji niesłusznie zrównał stopień winy jego mandanta i oskarżonego R. J.. Niemniej nie można odmówić racji Sądowi Rejonowemu stojącemu na stanowisku, iż obaj oskarżeni mieli wszelkie predyspozycje do tego, aby należycie ocenić sytuację. Wszak do zdarzenia w ogóle by nie doszło, gdyby oskarżeni choć w minimalnym stopniu zainteresowali się aktualnym stanem instalacji elektrycznej i sprawdzili czy na pewno nie jest ona pod napięciem. Jest to przecież podstawowa zasada bezpieczeństwa pracy przy instalacji elektrycznej i do jej zastosowania nie jest potrzebne przygotowanie zawodowe, lecz li tylko zdrowy rozsądek.

Obrońcy oskarżonych zdają się przy tym nie zauważać, że tak jak Sąd I instancji dopatrył się winy po stronie oskarżonych, tak też dostrzegł, że ich zachowanie miało charakter nieumyślny.

Za równie niezasadny należało uznać zarzut obrońcy oskarżonego M. K. (1) rażącej niewspółmierności orzeczonego obowiązku zadośćuczynienia.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy zwraca uwagę, że stosując art. 4 § 1 k.k., Sąd I instancji przyjął, że podstawą orzekania, także w zakresie obowiązku naprawienia szkody i zadośćuczynienia, były przepisy Kodeksu Karnego obowiązujące do dnia 1 lipca 2015 roku, a więc stosował przepis art. 46 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 roku. Tym samym argumenty dotyczące li tylko kompensacyjnego charakteru orzeczeń zawartych w punktach 7 i 8 zaskarżonego wyroku, jak i konieczności stosowania przepisów prawa materialnego cywilnego, także w

zakresie zasady solidarnego zobowiązania oskarżonych do realizacji orzeczonego obowiązku naprawienia tak szkody, jak i zadośćuczynienia, są niezasadne.

Abstrahując jednak od powyższego wskazać należy, że obrońca oskarżonego M. K. (1) nie ma racji twierdząc, że okoliczności sprawy uzasadniają orzeczenie obowiązku zadośćuczynienia w znacznie niższej wysokości. Zmiana wysokości czy to odszkodowania czy też zadośćuczynienia w drodze kontroli instancyjnej mogłaby nastąpić wyłącznie wtedy, gdyby w świetle ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych zasądzone kwoty jawiłyby się jako niewspółmierna do doznanej szkody i krzywdy i to w stopniu rażącym. Ponieważ ocena ta następuje zawsze *in concreto*, wyliczenia dokonane na podstawie orzeczeń zapadłych w innych sprawach nie mają żadnego znaczenia praktycznego. Istotne jest jedynie to, czy zasądzona kwoty są adekwatne do szkody i krzywdy pokrzywdzonego czy też są rażąco wygórowane.

Wobec powyższego należałoby zastanowić się czy Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał oceny doznanej przez pokrzywdzonych szkody i krzywdy. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku pozwala uznać, że tak.

Sąd I instancji ustalając wysokość odszkodowania w przypadku pokrzywdzonego J. P. oparł się na udokumentowanych wydatkach kosztów leczenia. Ustalając zaś kwotę należnego temu pokrzywdzonemu częściowego zadośćuczynienia na 200.000 złotych, Sąd Rejonowy przede wszystkim dał pokrzywdzonemu możliwość dochodzenia dalszych roszczeń na drodze postępowania cywilnego, a ponadto miał na uwadze wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność oraz czas trwania, liczbę i czasokres pobytów w szpitalach, liczbę i stopień inwazyjności zabiegów medycznych, nasilenie i czas trwania dolegliwości bólowych, trwałość skutków czynu niedozwolonego (kalectwo, oszpecenie), wpływ na dotychczasowe życie poszkodowanego, rodzaj wykonywanej pracy, prognozy na przyszłość i temu podobne czynniki.

Nie ulega wątpliwości, że cierpienia zarówno fizyczne jak i psychiczne pokrzywdzonego J. P. były i nadal są ogromne. Skutki porażenia prądem są nieodwracalne, a pokrzywdzony będzie je odczuwał już zawsze, niezależnie od tego czy wrażenia fantomowe nadal trwają czy już ustąpiły. Dodatkowo sytuację pokrzywdzonego pogorszyła reamputacja kończyn górnych, która była konieczna, mimo zastosowania prawidłowego leczenia pokrzywdzonego w Zachodniopomorskim Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Plastycznej Szpitala Specjalistycznego w Gryficach, co potwierdziła opinia biegłych z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej w Poznaniu z dnia 16 czerwca 2016 roku.

Komfort życia pokrzywdzonego mogłyby istotnie poprawić jedynie nowoczesne protezy bioniczne, ale te są drogie (ich ceny wahają się do kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy złotych). W tym stanie rzeczy częściowe zadośćuczynienie w wysokości 200.000 złotych wcale nie jawi się jako wygórowane.

Podobnie Sąd Okręgowy ocenia orzeczonego obowiązek częściowego zadośćuczynienia na rzecz drugiego z pokrzywdzonych, Ł. M., w kwocie 5.000 złotych.

Obrońca oskarżonego M. K. (1) podniósł, iż Sąd Rejonowy nie wskazał czy kwoty zadośćuczynienia mają być uiszczone przez oskarżonych solidarnie, ograniczając się jedynie do wskazania, iż w ten sposób ma być zaspokojona kwota wynikająca z tytułu zasądzonych obowiązków naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonego J. P..

W ocenie Sądu Okręgowego, podnosząc taki zarzut, obrońca oskarżonego M. K. (2), zapomniał, iż według przepisów obowiązujących przed dniem 1 lipca 2015 roku, orzeczenie obowiązku zadośćuczynienia miało przede wszystkim charakter probacyjny. Nie określenie zaś tego zobowiązania jako solidarnego zabezpiecza interesy pokrzywdzonego. W przypadku bowiem niewywiązania się z tego obowiązku przez każdego z oskarżonych może nastąpić zarządzenie wykonania orzeczonych wobec nich kar pozbawienia wolności, obecnie warunkowo zawieszonych. Tym samym takie właśnie rozstrzygnięcie ma zmotywować obu oskarżonych do uiszczenia orzeczonych zadośćuczynień.

Wreszcie zauważyć także należy, że postulowanie przez obrońcę oskarżonego M. K. (1) określenia zobowiązania częściowego zadośćuczynienia pokrzywdzonym jako solidarnego jest działaniem na niekorzyść jego mandanta. Przy zobowiązaniu solidarnym, zgodnie z art. 366 par. 1 i 2 k.c., każdy z dłużników (oskarżonych) jest odpowiedzialny za

całość zobowiązania, a więc nie może się od niego uwolnić przez zapłatę jedynie „swojej” części. W braku oznaczenia zobowiązania jako solidarnego mamy zaś do czynienia ze zobowiązaniem podzielnym w rozumieniu art. 379 par. 2 k.c., a więc każdy z oskarżonych może spłacić jedynie połowę zobowiązania (art. 379 par. 1 k.c.). Kierunek apelacji obrończej wyklucza zatem zmianę orzeczenia poprzez przyjęcie solidarnego charakteru zobowiązania (choć lepiej zabezpiecza ono interes pokrzywdzonego, który może poprzestać na dochodzeniu całości roszczeń jedynie od tego podmiotu, który daje większą nadzieję na skuteczną egzekucję), gdyż byłaby to zmiana w istocie na niekorzyść oskarżonego.

Reasumując, Sąd Odwoławczy nie podzielił argumentów przedstawionych we wniesionych przez obrońców oskarżonych apelacjach w związku z czym zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego we Wrześni utrzymał w mocy (punkt I wyroku Sądu Okręgowego z dnia 7 grudnia 2017 roku).

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł w punkcie II wyroku i, na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w związku z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym, zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie po 10 złotych oraz na podstawie art. 8 w związku z art. 2 ust. 1 punkt 4 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.), wymierzył im opłatę za II instancję w kwocie 804 złotych w stosunku do oskarżonego R. J. i w kwocie 664 złotych w stosunku do oskarżonego M. K. (1).

/Piotr Gerke/ /Małgorzata Ziółcka/ /Aleksander Brzozowski/